

DZIENNIK

DWA

Kraków.
P.T. Biblioteka Uniwersytecka.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

HAŁK: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZĘST. P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

W Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Rykowska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.
Adm. strażnica: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

Demonstracyjny wniosek ukraiński o votum nieufności dla marszałka tow. Daszyńskiego.

WARSZAWA, 15. III. (tel. wł.). Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu dużo czasu zabrała dyskusja nad wnioskiem posła Pluty o reorganizacji syndykatu wy-

wozowego trzody chlewnej. Przyjęto w rezultacie rezolucję, zmierzającą do reorganizacji syndykatu przez ściągnięcie doń producentów.

Następne posiedzenie we środę popołudniu. Na porządku dziennym wniosek o votum nieufności dla marszałka Sejmu, wniosek lewicy w sprawie zmiany konstytucji oraz wniosek o pociągnięcie p. Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

O mieszkania dla bezrobotnych robotników rolnych.

Następnie tow. pos. Pużak referował projekt noweli do dekretu w sprawie czasowego mieszkania dla zwolnionych robotników rolnych. Nowela zmierza do przedłużenia terminu, przed upływem którego nie wolno robotników rolnych eksmitować do 30 czerwca, każdego roku, zamiast, jak było dotychczas, do dnia 31 maja. Ponieważ dekret wygasa już w r. bież. nowela zmierza do przedłużenia go jeszcze na jeden rok.

Wreszcie nowela pozwala na eksmisję tylko tych robotników rolnych, którzy znaleźli stałe zajęcie i rozciąga dekret na b. zabór pruski. — Ustawę w drugim czytaniu przyjęto. Dokonaniu trzeciego czytania

na tem samym posiedzeniu sprzeciwił się pos. Podolski (Be-Be), co wywołało liczne protesty na lewicy.

Przyjęto uchwałę przywracającą sąd w Nowem Siole, który istniał tam od r. 1854 a w r. 1928 został zniesiony.

Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o wsi kościuszkowskiej.

Na wniosek komisji regulaminowej sejm oamówił wydania posłów z PPS. tow. Nowickiego i Piotrowskiego.

Bez umotywowania

przyjęto nagłość wniosku PPS. o położeniu gospodarczym kraju.

Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Nowe przekroczenia budżetowe.

Następnie tow. Czapiński motywował nagłość wniosku klubów Z. PPS, Piasta, Wyzwolenia, Str. Chł., Klubu Narod., Ch. D. i NPR w sprawie przekroczeń niektórych części budżetu za r. 1928/29. Wnioskodawcom chodzi o to, aby smutny fakt przekroczeń budżetowych nie stał się w Polsce systemem.

Tymczasem wiadomości statystyczne stwierdzają, że za 10 miesięcy roku budżetowego już są przekroczenia. Wnioskodawcy powołując się na zapewnienia prezesa N. I. K., że zawsze udzieli

Sejmowi wyjaśnień w sprawie przekroczeń, zwracając się do niego z prośbą o informacje, czy NIK zwróciła na te przekroczenia uwagę. Wnioskodawcom chodzi o interes państwa, a nie o rozgrywkę polityczną.

Nagłość wniosku uchwalono.

Przeciwko nagłości wniosku klubu białoruskiego w sprawie gwałtów policyjnych przemawiał pos. Sapielha z Be-Be. Przemówienie jego wywołało liczne okrzyki na ławach PPS.: Panu uszedł bezkarnie zamach stanu!

Nie wolno nadużywać wolności słowa!

Posel Zachidnyj (Ukr.): Na jednym z poprzednich posiedzeń Sejmu wygłosiłem przemówienie, które w drukowanych sprawozdaniach stenograficznych zostało zniekształcone przez opuszczenie niektórych ustępów o znaczeniu politycznym. Ani konstytucja, ani regulamin nie dają marszałkowi Sejmu prawa zmiany tekstu przemówień poselskich. Stawiam wniosek: Sejm wyraża p. marszałkowi Sejmu Ignacemu Daszyńskiemu votum nieufności za zamach na prawa poselskie.

Marsz. Daszyński: Wniosek o votum nieufności, postawiony zostanie na pierwszym punkcie porządku dziennego najbliższego posiedzenia Sejmu. Stawiony mi zarzut jest zbyt poważny, bym go mógł znieść spokojnie. Jestem zdania, że robię wszystko, by

umożliwić rzeczywistą wolność przemawiania wszystkim posłom. Uważam się za orędownika wolności każdego ze stronnictw. Kto chce utrzymać godność parlamentu i pomnożyć powagę jego postanowień w walce z każdym czynnikiem, któryby chciał ukrócić jego prawa musi pilnować, żeby na tej trybunie

nie było nadużycia wolności słowa.

Granicą swobody słowa jest prawo. Nic dziwnego, że zobaczywszy jeden z ustępów, który mówi że okupacja polska wypędziła suwerena Galicji wschodniej p. Petruszewicza — to uważałem, że zabawa idzie zadaleko. Możecie mi panowie dać votum nieufności. Nigdy z większym spokojem nie przyjmę votum nieufności, jak właśnie takie.

Be-Be sabotuje t. zw. małe ustawy samorządowe dla Małopolski.

WARSZAWA, 15. 3. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie komisji administracyjnej zakończyło się starciem między posłami lewicy, a posłem Polakiewiczem. Powodem starcia był sabotaż, jaki klub Be-Be stosował do t. zw. małych ustaw samorządowych dla Małopolski. Podkomisja wyłoniona w tej sprawie mimo sabotażu ze strony Be-Be ukończyła swe prace 12. lutego, opracowawszy szczegółowo projekty ustaw. W przeciągu miesiąca sprawozdanie podkomisji nie mogło się dostać na zebranie pełnej komisji budżetowej.

Dziś postanowiono wbrew głosom lewicy odbyć następne posiedzenie dopiero we środę mimo, że postawie lewicy żądali, by zwołać posiedzenie na jutro i wziąć na porządek dzienny ustawy samorządowe dla Małopolski.

Postawie lewicy zapowiedzeli, że sprawozdanie podkomisji samorządowej złożą na jutrzejszym posiedzeniu sejmu jako wniosek nagły i będą domagali się traktowania tych ustaw przez sejm bez przedyskutowania ich na komisji.

Ustawa o zgromadzeniach

WARSZAWA, 15. 3. (tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej została przyjęta ustawa o zgromadzeniach w 3 czytaniu. W art. 19 przeszła poprawka p. Wróży i Bagińskiego wprowadzająca ułatwienie przepisów dla zgromadzeń przedwyborczych zarówno parlamentarnych jak i samorządowych.

Najbliższe posiedzenie Komisji konstytucyjnej odbędzie się w środę. Na porządku dziennym sprawa wyborów śląskich oraz wniosek Be-Be o funkcjonowanie komisji konstytucyjnej także po zamknięciu sesji sejmowej.

Odkrycie rudy miedzi pod Równem.

WARSZAWA, 15. 3. (AW). „Kurjer Czerwony” donosi o odkryciu pokładu wysoko-procentowej rudy miedzi w okolicy Równego. Według doniesień dziennika min. Przemysłu i Handlu Kwiatkowski polecił wydelegować specjalną komisję dla zbadania odkryć poczynionych przez asystenta pracowni chemicznej Państw. Instytutu Geologicznego p. Mateckiego wyślanego tam poprzednio przez ten instytut.

„KOPERNIK“

„KOPERNIK“

Robotniczy Klub Sportowy urządza w niedzielę 17-go marca o godzinie 11:30

WIELKI PORANEK

wyświetlony będzie film p. t. **W szponach drapieżnego sępa** z Rin-Tin-Tinem, oraz wesoła am. komedia i Tygodnik Gaumonta. Ceny znacznie niższe. Czysty dochód na cele Robotniczego Klubu Sportowego. Towarzysze! Jawcie się licznie.
Bilety do nabycia w Księgarni Ludowej, a w niedzielę przy Kasie.

Sejm wobec położenia gospodarczego kraju.

Z inicjatywą kół socjalistycznych około 100 posłów ze stronnictw lewicy i centrum zgłosiło onegdaj w Sejmie wniosek nagły w sprawie położenia gospodarczego Rzeczypospolitej.

Wniosek ten i jego motywy podajemy w skróceniu:

Ciężka zima tegoroczna spowodowała już szereg poważnych strat w różnych dziedzinach gospodarstwa narodowego: koleje poniosły poważne wydatki (blisko 70 milionów) na oczyszczenia i naprawianie linii i taborów, znaczne straty pośrednie wskutek osłabienia w lutym ruchu kolejowego, eksport towarów masowych — podstawy naszego wywozu — zmniejszył się w lutym niewątpliwie, eksploatacja leśna prawie zanikła, w wielu okolicach pomarzęły kartofle, wewnętrzny obrót towarowy osłabł, ruch budowlany został zupełnie powstrzymany i t. d. i t. d.

Niewykluczona, a raczej prawdopodobna, powódź przy stosunkowo szybkim skutku późnej pory topnienia olbrzymich mas śnieżnych, pokrywających powierzchnię naszego kraju, również może spowodować poważne bezpośrednie i pośrednie straty i obniżyć zdolność nabywczą ludności wiejskiej, zwłaszcza przybrzeżnej.

Niestety, zniżka cen żywności i zboża u producenta nie zwiększyła odpowiednio siły nabywczej szerokich warstw miejskich konsumentów. Przeciwnie, wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł w lutym dla Warszawy o 2,6 proc. (a w grupie żywnościowej o 5 proc.). wskaźnik wartości realnych płac robotniczych obniżył się — według Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych — od października do stycznia z 115,9 na 113,6, w styczniu zaś i lutym r. b. wskutek utrzymania poziomu płac nominalnych, a wzrostu kosztów utrzymania, spadek ten był niewątpliwie jeszcze większy

Sezonowe bezrobocie,

występujące w r. b. z większą, niż zwykle intensywnością i dłużej niż normalnie trwające (I. XII.

1928 r. 97.000, 12. I. 1929 r. — 145,5 tys., 16. II. 1929 — 176,3 tys.), obniżyło i tak już słabą zdolność nabywczą warstw robotniczych.

O zmniejszeniu siły nabywczej szerokich warstw ludności wiejskiej i miejskiej świadczy **zastój w handlu,**

stwierdzany zarówno w sprawozdaniach Banku Gospodarstwa Krajowego, jak i Instytutu Badania Konjunktur, pogarszanie się stanu zamówień w wielu gałęziach przemysłowych, powiększenie się składów towarowych w przemysłach, wytwarzających artykuły konsumpcyjne,

zmniejszenie się dochodów monopolu tytoniowego

(dochody wahające się w ubiegłym półroczu od 48,5 milj. do 52 milj. miesięczne spadły w styczniu do 44,8), gwałtowny rozwój systemu kredytowania konsumpcji,

zwiększająca się niewypłacalność,

rosnące trudności kredytowe i t. d. i t. d.

Ostry brak kapitału pieniężnego, wywołany szczupłością kapitału wogóle, w ostatnich miesiącach zwiększył się wskutek rosnącej dysproporcji pomiędzy trwającym napięciem produkcji, a słabnącą zdolnością konsumpcyjną.

Wskaźnik obiegu weksli, który osiągnął w styczniu r. b. poziom 123 wobec 112,2 w styczniu r. ub. około 50 proc. wyższy, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego poziom kredytów wekslowych w Banku Polskim,

Młodzi socjaliści litewscy za współzyciem z Polską.

WARSZAWA. 15. marca. (A. W.) Na odbytym ostatnio w Kownie, plenarnym zebraniu studentów uniwersytetu litewskiego zabrali głos m. in. także i socjalistyczni studenci, którzy oświadczyli, że momenty polityczne, nie mogą grać roli w życiu akademickim tembardziej zaś kwestje sporne jak

gwałtowny wzrost ilości zaprotestowanych weksli i sumy, na jaką zostały zaprotestowane (ogólna liczba zaprotestowanych weksli wynosiła we wrześniu r. ub. 228.000 na sumę 45 milionów złotych, w grudniu r. ub. 313.000 na sumę 67 milj., a w styczniu r. b. 356,7 tys. na sumę 76,7 milj.), nie spotykamy od kwietnia 1926 r. procent protestowanych weksli w Banku Polskim (w styczniu r. b. 3,75) i t. d. i t. d. wymownie świadczą o słabnącej płynności środków gospodarstwa społecznego i pogarszającej się płatności.

Przygotowań do ruchu budowlanego dziś jeszcze — w połowie marca — nie obserwujemy. Wobec opóźnienia i skrócenia sezonu budowlanego, wobec wznoszącego kryzysu mieszkaniowego, trudności finansowych przemysłu budowlanego (zgłoszone niewypłacalności bardzo poważnych firm) i znaczenia tej gałęzi przemysłu dla ogólnego stanu produkcji krajowej, sprawa **przygotowania i mobilizacji środków dla ruchu budowlanego**

i wogóle akcji inwestycyjnej wymaga szybkiego i specjalnego rozważenia, zwłaszcza, że straty pośrednie i bezpośrednie, wywołane ciężką zimą i jej skutkami, oraz niewykluczone osłabienie siły podatkowej szerokich warstw mogą osłabić działalność inwestycyjną i kredytową Państwa.

Te ujemne zjawiska w naszym życiu gospodarczym i w położeniu szerokich warstw ludności wiejskiej i miejskiej, wymagają omówienia i przedsięwzięcia przez Sejm i Rząd szeregu środków, zmierzających do usunięcia skutków możliwych klęsk żywiołowych, zwiększającego się bezrobocia, ciężkiego kryzysu budowlanego, trwającego ujemnego bilansu handlowego, poważnych trudności kredytowych oraz rozważenia środków podniesienia siły nabywczej ludności i wytwórczości gospodarczej kraju.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

a) Sejm wzywa Rząd do przedłożenia mu sprawozdania o środkach, przedsięwziętych celem usunięcia ujemnych zjawisk życia gospodarczego i ewentualnego przyjęcia z pomocą grupom ludności, najczęściej niemi dotkniętych, oraz o zamierzeniach na przyszłość w tej dziedzinie,

b) Sejm stwierdza, że wszystkie zamierzenia Rządu w tej dziedzinie, wymagające ustawodawczego zatwierdzenia, będą rozpatrzone przez Sejm, ze względu na ich dność — jaknajszybciej.

Matka Montwiła.

Niedawno złożone zostały do ziemi zwłoki Franciszki Mireckiej, matki Józefa Mireckiego (Montwiła) straconego na stokach Cytadeli Warszawskiej za szereg czynów, których dokonał z ramienia Frakcji Rewolucyjnej PPS.

Sędziwa kobieta była matką siedmiorga dzieci, z których Józef został powieszony 8. października 1908 roku, Ignacy padł na polu walki w roku 1920.

Mieszkanie Mireckiej w Warszawie, (Marszałkowska 53), było jedną z kryjówek dla „Montwiła”, a brat jego Wacław, był powiernikiem tajemnic bohatera. Kto pamięta? Oto zamach na Wonalarskiego... Oto wykradzenie 10-ciu z Pawiaka... Oto akcja pod Rogowem, akcja pod Kaliszem, akcja pod Łapami, gdzie pociąg, wiozący pułk wolińców, miał być dzwignięty dynamitami w powietrze... Wszędzie tam był, lub współdziałał Montwiła, człowiek, którego najładniejsze lata swego krótkiego życia (29 lat miał, gdy szedł na stracenie), poświęcił czerwonemu sztandarowi polskiego socjalizmu.

Rok 1906.... Zebranie konspiracyjne w War-

szawie, w domu przy ul. Mokotowskiej 26. Wpada policja. Na zebraniu — same asy, roboty rewolucyjnej. Montwiła ucieka na dach. Broni się żarcie. A potem osaczony ze wszech stron, pakuje sobie ostatnią kulę.

Rannego wiozą do cytadeli, potem na operację do szpitala św. Ducha. Towarzysze organizują ucieczkę. Montwiła ucieka.

...Rok 1907. Montwiła pracuje. Dni, tygodnie, miesiące — to setki planów, głuchej walki podziemnej. Szpicle i prowokatorzy czuwają.

Policja wpada na trop Mireckiego. Chwyłają go w Warszawie przy ul. Siennej wraz z żoną — i odtąd wrota więzienne zamykają się za nią na zawsze.

Wzwołana do Cytadeli na konfrontację z synem — pani Mirecka przeżyła katusze. Postawili ją twarzą w twarz z Józefem i pytali:

— Czy to pani syn?

I patrzyli, czy na twarzy odbija się miłość dla dziecka, czy twarz nie zdradzi, i nie zdradzi. A adwokaci nauczyli nieszczęsną matkę „szuki kłamania” i zapowiedzieli, że w imię ocalenia Józefa musi się go wyprzeć, jako syna.

— Czy to pani syn? — powtórzono pytanie.

— Nie... to.. nie mój syn...

— Niechże się pani dobrze przyjrzy...

— Nie... Widzę przed sobą nieszczęśliwego

człowieka, którego chciałabym uznać za syna... Ale to nie mój syn panowie.

Z kolei zapytano Montwiła:

— Czy to pańska matka? Poznaje pan?

Oburzył się i głosem podniesionym rzekł:

— Wstyd wam, że tak postępujecie z kobietą. Jakże macie prawo? Jak śmiecie? To nie jest moja matka.

Mirecka nie uroniła łzy.

Wyszła blada, w majestacie tragedji, pełna bólu kobiety, która musiała wyprzeć się dziecka. Po tem dopiero przyszedł łzy.

Zapadł wyrok...

...Dwie minuty widzenia z Mańkowską, — towarzyszem z jednego szeregu. Piętnaście minut widzenia z żoną, która mu na Pawiaku powiła córkę. Co ci ludzie mogli sobie powędrzyć na odchodne? Oboje silili się na spokój, by duszy sobie nie ranć, nerwów nie szarpać.

A potem zandarmi przerwali tę ostatnią rozmowę dwojga ludzi, co się żegnali na zawsze.

A potem ta noc. Ostatnia noc. Straszna polska noc, bijąca tuż milionem serc wielkiego miasta, które z pomocą nie przyszło, by wyrwać postronk z rąk kata.

Ta noc... I ten okrzyk, rzucony w nią, jak grom, niech żyje Polska niepodległa...

—:—

Roman Mycyk przed sądem doraźnym

jako oskarżony o współwinę w napadzie rabunkowym na listonosza Kochanowskiego.

Wyrokiem sądu został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia.

Rok za rokiem mijają, a sprawa zlikwidowania konfliktu polsko-ukraińskiego daremnie czeka załatwienia. Wciąż jeszcze wrogo do Polski odnosi się społeczeństwo ukraińskie i na tym gruncie niezadowolenia i nęfności żeruje i szaleje niepoczynny szowinizm. Ukraińska Organizacja Wojskowa wszelkimi sposobami stara się pogłębiać przepaść między obu narodami, pociągając za sobą coraz to liczniejsze ofiary swego fanatyzmu.

Tragedja, jaka rozegrała się przed kilkunastu dniami we Lwowie, pociągnęła za sobą ofiary w ludziach, nie będą to jednak ostatnie ofiary, gdyż U. O. W. nie spoczywa, chcąc przez liczne napady terrorystyczne przekonać opinię europejską o wrogich nastrojach społeczeństwa ukraińskiego wobec Polski oraz o konieczności utworzenia Ukrainy na ziemiach ruskich.

Stwierdzić musimy z ubolewaniem, że dotychczasowe rządy polskie nie nę zrobiły w kierunku złagodzenia konfliktu polsko-ukraińskiego. Zdawało się, że po przewrocie majowym sprawa ta ruszy z miejsca. Nadzieje jednak zawiodły. Rządy pomajowe kontynuują wobec społeczeństwa ukraińskiego politykę swoich poprzedników, zagogniając w ten sposób konflikt w dalszym ciągu.

Sprawę tę musi się raz ostatecznie załatwić. Każdy dzień zwłoki przynosi nieobliczalne szkody.

Z Teatru Małego.

„Noc przedślubna“, farsa w 3 aktach J. Krzewińskiego.

Cóż powiedzieć o tej sztuczce, która tak niezręcznie i tak po dziecięcemu udaje farsę, że aż smutno robi się wzdrowić? Przyznać trzeba: jeden rekord wzięła, nieprawdopodobieństw sytuacyjnych, w których niewiadomo co więcej podziwiać: czy naiwną wiarę autora, że publiczność weźmie to za dobrą monetę, czy wprost matkołowatość występujących person, które zaskoczono w niewyraźnym położeniu, mając zmykać do sąsiednich ubikacji „kryją się“ koło łóżka lub pod kołdrę, pewne, że ich absolutnie nikt tam nie zauważy. Przypomina mi to zabawę w chowanego z pewnym dwuletnim, bardzo zresztą miłym gentlemanem: kryje się za drzwi lub za szafę i stamtąd woła by go szukać, a od czasu do czasu wychyla niemądrą główkę, by stwierdzić, czy istotnie go szukają.

Lecz po co znęcać się nad słabutkim, niedoświadczonym twórcą — który tak, czy owak jako farsa może być tylko efemerydą — i popisować się złośliwościami w stosunku do autora, mającego na sumieniu tak drobny grzech, jakim był niefortunny kaprys napisania farsy? A więc mówić poważnie: radjo i Woronow — dziś świeże pomysły, które można było ciekawie rozwinąć... i oba niewyzyskane! Po za tem wszystko miłe i naiwne: kawały udające dowcipy, tak grube, chropawe, jak polana drzewa, akcja — jak bohater w I. akcie — podagnijczna i cierpiąca, niestety, przez wszystkie trzy akty, na zadyszkę, typki sferoświeckie, banalne.

Filozoficzna — że się tak wyrażę — pogoda jaka cechuje artystę p. Dobrzańskiego, i tutaj rolę jego uczyniała interesującą i zabawną. P. Ruskowski dał nienową ale wesoły typkę głupawego, i niemrawego sportowca; poza tem popisował się ku powszechnemu gaudium swemi akrobatycznymi zdolnościami. Nie udało się p. Dobrzańskiej rola kochanki margrabiego: była bez wyjątku. P. Petrykiewiczówna najsympatyczniej wyglądała i grała w akcie III., na sofie i pod kołdrą na ogół jednak siła się bezskutecznie na przełamaniu sztywności. Dobrze, jak zawsze, z silnym podkreśleniem charakterystyczności były epizody p. Ralschki; p. Czaki powtórzył jeszcze raz znany z sebek komedji typ wernyge kamerdynera.

Artur Cwikowski.

Należy usunąć przeszkody, stojące na drodze do zlikwidowania tego konfliktu, a przez to wytrącić szowinizmowi ukraińskiemu możność dalszego żerowania.

Patrzmy na tę sprawę trzeźwo i obiektywnie: dopóki nie usunie się przeszkód pomiędzy obu społeczeństwami, dopóki rząd uciekać będzie od załatwienia tego nęczonego zwłoki problemu, dopóty nie może być mowy o usunięciu stanu wojennego pomiędzy społeczeństwem polskim i u-

kraińskiem. Jeśli stworzy się bowiem warunki tego rodzaju, że społeczeństwu ukraińskiemu da się pełną i niezem nękrepowaną możność życia gospodarczo-społecznego i kulturalnego — z pewnością ślaskczyzna starcia zredukuje się do minimum rozmiarów.

Z pewnością wtedy nie będzie miejsca dla U. O. W. oraz dla tego rodzaju sądów, jaki odbył się wczoraj we Lwowie.

Przebieg rozprawy.

Wczoraj stanął przed sądem doraźnym Roman Mycyk oskarżony o współudział w napadzie rabunkowym na listonosza Kochanowskiego.

W skład trybunału wchodził: przewodniczący r. Zawisłowski, oraz jako wolawcy: dr. Zgórski, r. Micheli i Lindert.

Przed rozpoczęciem rozprawy prowadzono na salę oskarżonego Romana Mycyka. Jest to wysokiego wzrostu, muskularnie zbudowany mężczyzna, który na widok szczerze zapelnionej sali, dostał silnych wypięków na twarzy. Ruchy jego wielce niezdeterminowane, świadczą, iż czuje się niesamowicie w roli, która mu przypadła w udziale. Ze stwierdzenia generalji oskarżonego wynika, że oskarżony jest rodem z Synowódzka, ur. 10 kwietnia 1909 r., jest studentem I-go roku praw, na który uczęszcza już drugi rok, ostatnio zam. we Lwowie przy ul. Grunwaldzkiej 6, dotychczas nie był karany. Jako obrońcy zgłosili się dr. Starosolski i dr. Szuchewicz w zastępstwie adwokata dra L. Hankiewicza.

Co mówi oskarżony?

Po krótkiej przerwie zeznawał oskarżony, Przyznał się, on do winy, twierdząc, że uczynił to na rozkaz U. W. O. Do organizacji wstąpił z wiosną ub. roku za namową znajomego, którego nazwiska nie wymienia.

Przysięgę złożył w cerkwi św. Jura.

W tym czasie mieszkał przy ul. Dunin Borkowskiej, i tam mu dostarczał „Surme“ jakiś Sajkiewicz.

W ub. roku nie czynił nic z polecenia Organizacji. Dopiero przed niedawnym czasem jakiś osobnik należący do U. W. O., którego Mycyk znał pod pseudonimem „Bryła“ powiadomił go, że musi coś uczynić z rozkazu organizacji.

Dnia 2. bm. oskarżony przyjechał do Lwowa z Synowódzka od rodziców, do których się udał po pieniądze.

W dniu tym, przyszedł do niego Bryła i rozkazał mu, by w poniedziałek udał się do mieszkania Bronfmanówny, gdzie ma odebrać pieniądze listonoszowi.

Choć wedle zapewnienia owego Bryły, robota nie miała być ciężka, jednakowoż dla pewności

miał otrzymać na miejscu rewolwer od kolegi.

W umówionym dniu Mycyk zjawił się w wskazanym mieszkaniu, a po wypowiedzeniu hasła „serwus Józko“ otrzymał odpowiedź „serwus, proszę siadać“. Tam zastał Lubowicza, którego znał już poprzednio.

Przez trzy godziny omawiali wspólnie wraz z koleżanką szczegóły przyszłego napadu.

Rozmowa toczyła się po polsku, aby nie wzbudzić podejrzenia u Majblumów. Przygotowując się do napadu, pożyczyl

Na wstępie prok. Gürtler odeztał przygotowany akt oskarżenia. Był to opis napadu na listonosza Kochanowskiego (dokonany 6 marca br. w pokoju zajmowanym przez rzeźmą Bronfmanównę w rzeczywistości przy ul. Gródeckiej 89. Wówczas to oskarżony Mycyk uderzył Kochanowskiego dwa razy po głowie zadając mu bolesne rany. Na krzyk napadniętego napastnicy zrezygnowali z rabunku. Kobieta wraz z jednym napastnikiem zbiegła przez mieszkanie lokatorki Majblumowej, od której odnajęła ten pokój.

Szczegóły aktu oskarżenia, jakoteż śmiertelnego postrzelenia śp. Gaklika i zastrzelenie jednego ze sprawców napadu J. Lubowicza przez post. Pankiewicza, są znane czytelnikom naszego pisma z poprzednich opisów tego napadu.

Mycyk przytrzymany w ul. Kętrzyńskiego miał przy sobie rewolwer z sześciolmą nabojami. W śledztwie podał on, że miał tylko ubezwładnić Kochanowskiego. Rany zadane listonoszowi zdaniem jego pochodziły z ręk Lubowicza.

od studenta Politechniki, Osypa Hapija, jasne sportowe ubranie i postarał się o okulary, mówiąc mu, że idzie na randkę, i nie chce by go panna poznała. Gdy do godziny 12-tej listonosz nie przyszedł udał się na obiad, a następnie do kina.

Przewoź.: Czy pan bez protestu zgodził się na rabunek?

Mycyk: Bałem się tego czynu, lecz jako członek UWO, musiałem słuchać.

Dalej twierdzi Mycyk, że na polecenie Bryły układował się następnego dnia we wtorek ponownie do mieszkania koleżanki. Miał on pierwszy rzucić się na listonosza.

W ostatniej chwili stracił jednak odwagę.

Kochanowski zabawił wówczas w mieszkaniu tylko dwie minuty.

Dnia tego Bryła czynił Mycykowi wyrzuty i aby dodać mu odwagi „hypnotyzował“ go i sugerował go wmawiając w niego, iż jest silny, że to łatwa robota itp.

Bryła wysłał też pieniądze pod adresem Bronfmanówny.

W środę, gdy przyszedł listonosz Kochanowski, Lubowicz pod protektem, że idzie do domu zwrócił się w kierunku drzwi i dał mi znak. Wówczas

oskarżony chwycił prawą ręką Kochanowskiego za szyję a lewą zatkał mu usta.

równocześnie Lubowicz bił Kochanowskiego rewolwerem po głowie. Gdy Mycyk ujrzał krew, puścił listonosza, a ten zsunął się na podłogę. Wówczas Mycyk otworzył zakrętkę i zbiegł drzwiami frontowymi. Dopiero w ul. Działyńskich przytrzymał go policjant. Wedle umówionego planu Lubowicz miał Kochanowskiego związać, pieniądze zaś miała zabrać koleżanka.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej).

Zeznania Franciszka Kochanowskiego.

Pierwszy zeznawał jako świadek listonosz Fr. Kochanowski. Zjawił się on z opaską na głowie, gdyż zadane mu razy nie zagoiły się jeszcze.

Świadek zeznaje, że doręczał pieniądze poprzednim sublokatorom mieszkania, gdzie dokonano na niego napadu.

We wtorek 5 bm. doręczył rzekomej Bronfmanównie przekaz na 10 zł. Na drugi dzień przekaz opiewał na 20 zł. W chwili gdy świadek trzymał przekaz w ręku, obaj obecni tam mężczyźni rzekomo żegnując się, z Bronfmanówną, powiedzieli „serwis Stefa” i w tej chwili obaj rzucili się na niego. W czasie ucieczki

Lubowicz, który z koleżanką uciekał przez mieszkanie p. Majblumów, stanął w drzwiach i strzelił dwukrotnie z rewolwera do Kochanowskiego

Wyższy z napastników bił rewolwerem świadka po głowie.

W krytycznym dniu świadek miał przy sobie 6.000 zł w gotówce i 2.000 zł w listach pieniężnych.

Wskutek napadu świadek stał się niezdolny do pracy przez 18 dni i popadł w nerwową chorobę.

Wobec tego Kochanowski zastrzegł sobie wynagrodzenie 2.000 zł. za ból i koszt leczenia.

Zeznania dalszych świadków.

Franciszek Lachowicz, posterunkowy, stacjonowany w Sokolnikach, przechodząc ul. Gródecką, w krytycznym czasie ujrzał w zbitym oknie pokrwawionego listonosza. Zorientował się, że chodzi tu o jakiś napad, puścił się w pogoń za szybko uchodzącym Mycykiem i ujął go w ul. Działyńskich. Przy rewizji odebrał przytrzymanemu rewolwer. Znajdowało się w nim 6 naboń, to jest pełny magazynek, tufa była jednak zakopcona, jakgdyby z niego strzelano.

Po przerwie lekarz sądowy dr. Hojnacki odczytał orzeczenie ze stanu zdrowia Kochanowskiego. Rany mu zadane skwalifikowano jako lekkie uszkodzenie ciała.

Posterunkowy Piotr Pankiewicz zeznając podał, że gdy w krytycznym czasie kierował ruchem na Kopytkowem, ujrzał uciekającego mężczyznę bez czapki, za nim zaś biegł starszy mężczyzna, wołając: „trzyma!” Świadek ścigał uciekającego Lubowicza aż na ul. Szeptyckich, przy czym

strzelił do niego około 5 razy.

Grzegorz Jachnicki, właściciel realności w której miał miejsce napad, w krytycznym czasie był w klatce schodowej, gdzie dokonywał jakiejś naprawy. Usłyszawszy krzyk i strzały zapytał się uciekającego bez kapelusza, co się stało. Nie otrzymawszy odpowiedzi

rzucił za uciekającym kawalkiem drzewa

Z kolei zeznawał 51-letni Ferdynand Hemerling, agent handlowy. W krytycznym czasie był w mieszkaniu Jachnickich. Usłyszawszy brzęk szyb i detonację, jakgdyby eksplozję, świadek wybiegł na kurytarz i zaczął ścigać uciekającego Lubowicza. — Koło apteki Łazowskiego Hemerling, przytrzymał zapołą uciekającego. Ten zdołał jednak wyrwać się i pobiegł po schodach w kierunku kościoła św. Elżbiety. W tym czasie posterunkowy Bobak przyłączył się do pościgu.

Lubowicz strzelił wówczas dwa razy i zranił policjanta w nogę.

Pościg kontynuował dalej post. Pankiewicz oraz przechodzący poza kościołem konduktor śp. Gaklik.

Lubowicz strzelił do Gaklika i z za węgla kamiennicy zaczął strzelać do Pankiewicza.

Podczas dobrej ucieczki dosięgła go kula posterunkowego. Zraniony Lubowicz — wbiegł do kamienicy. Wówczas świadek udał się do pracowni tapicerskiej i telefonem wezwał pomocy z komisariatu. Stąd udał się świadek z powrotem do p. Jachnickich. W kurytarzu zastał post. Lachowicza wraz z przytrzymanym Mycykiem.

Następnie zeznawał st. post. Marcin Kasperski. Przeprowadził on rewizję przy przytrzymanym Mycyku. — Zauważywszy krew na jego rękach i ubraniu założył mu kajdanki na ręce.

Amalja Majblumowa, żona fotografa zeznała, że od dwóch lat odnajmuje pokój. Na kilka dni przed pierwszym marca jakiś młody człowiek wynajął ten pokój rzekomo dla swej siostry, studentki, za umówiony czynsz 100 zł. miesięcznie wraz z ume-

blowaniem, i usługą. Dnia 28 lutego panna ta oglądała wynajęty pokój i dopiero w niedzielę 3 marca przyszła do kopoju, mając w ręku nesseser. Czy sublokatorka ta spała w tem mieszkaniu świadek nie wie. Łóżko jednak było rozebrane. W krytycznym czasie Majblumowa usłyszała brzęk szyb i krzyk w chwilę potem przebiegła przez kuchnię sublokatorka wraz z mężczyzną, która na pytanie co się stało odrzekła: bandyci! poczem oboje zbiegli. P. Majblumowa sądziła zrazu, że zapewne jakiś pijak wszedł do mieszkania, później dopiero przekonała się o swej pomyłce, ujrawszy na ganku pokrwawionego listono-

7 lat więzienia.

Tu należy dodać, że skazanemu groziła kara aż do 20 lat więzienia.

Wyrok został ogłoszony o godz. 5:30 popołudniu. Pomimo spóźnionej pory sala była zapehiona tłumem widzów. Wśród o-

bsza. — Po ucieczce rzekomej Bronfmanówny znaleziono w mieszkaniu leżący na podłodze sznur, na stole rękawiczki i kapelus, oraz paprykę.

Świadek St. Duma, urz. kolejowy, stał z kolegą w ul. Działyńskich w tym momencie, gdy Kochanowski bił szybę w oknie i wołał ratunku. Kolega świadka wskazał policjantowi uciekającego Mycyka.

Następnie odczytano zeznanie świadków między in. post. Bobaka i śp. Gaklika. — Zmarły Gaklik zeznał w szpitalu, że ścigając Lubowicza nie widział w jego ręku rewolwera. W przeciwnym razie nie byłby ryzykował życia.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego dr. Szuchewicz postawił wniosek o powołanie szeregu świadków na okoliczność, że Mycyk jest atletycznej budowy ciała, lecz równocześnie jest sentymentalny, spokojnego usposobienia i nie znosi widoku krwi. Dlatego też puścił wolno Kochanowskiego, ujrawszy, że jest zraniony.

Po sprzeciwie prokuratora trybunał odrzucił wnioski obrońcy.

Po półgodzinnej przerwie przemawiał prokurator i dr. Starosolski.

Obrońca przemawiając apelował do trybunału o względy dla oskarżonego, prosząc o łagodny wyrok, aby nie zniszczyć przyszłości jego i nie zagrozić mu drogi do lepszej przyszłości.

Trybunał pod przewodnictwem r. Zawistowskiego uwzględnił w tym wypadku okoliczności łagodzące i po naradzie wymierzył oskarżonemu karę na

becnych był ojciec skazanego, który w czasie przerwy czule przywitał się z synem.

Przez cały czas rozprawy Mycyk zdradzał wielkie przygnębienie, niejako skruczę za swój nieobliczalny postęp.

Zaburzenia wojskowe na Ukrainie.

Źle żywione wojsko sowieckie grozi rabowaniem sklepów?

MOSKWA, 15. 3. (AW). Donoszą tu z Charkowa, że na skutek pogorszenia gatunku chleba i zmniejszenia racji żywnościowej dla armii czerwonej w rozmaitych garnizonach Ukrainy wybuchły zaburzenia.

Garnizon żytomierski oświadczył przez swych delegatów dowództwu, iż przystąpi do plądrowania sklepów w razie jeżeli wojsko nie będzie otrzymywało lepszej żywności. Na miejsce zajął w Żytomierzu delegowany został z czerwonych dowódców Blücher, b. oficer armii austriackiej, znany ze swej bezwzględności w stosunku do żołnierzy.

W związku z niepokojącą sytuacją w armii ukraińskiej komisarz spraw wojsk. Woroszyłow przybył do Moskwy i odbył konferencję z Unszlichtem.

MANIFESTACJA 20.000 DZIECI W MOSKWIE.

MOSKWA, 15. 3. (AW). W związku z uroczystościami jubileuszowymi Kominternu ulicami Moskwy przeciągnęła demonstracja t. zw. oddziałów pionierskich dzieci w wieku 7—11 lat złożona z przeszło 20.000 dzieci i młodzieży. Niesione były transparenty, na których znajdowały się hasła, jak „Zmniejszyć ceny książek”, „Ukrócić spekulację letniskami” itd.

Ruch rewolucyjny wśród studentów hiszpańskich zatacza coraz szersze kręgi.

LONDYN, 15. 3. (AW). Według wiadomości nadeszłych tu ostatnio z Madrytu rewolucyjny ruch wśród studentów hiszpańskich rozwija się w dalszym ciągu przybierając coraz większe rozmiary.

Nietylko w Madrycie, ale i Barcelonie, Salamance i Sewilli przyszło ponownie do ciężkich starć między studentami i policją.

Straszny głód w Chinach.

LONDYN, 15. 3. (AW). Według ostatnich wiadomości z Chin klęska głodu obejmuje ogółem 11 prowincyj. W r. 1876 z głodu zmarło 8 młj. ludzi w Chinach, obecnie jednak klęska głodu przewyższyła znacznie rozmiary tego roku.

W 9 prowincjach zbiory całkowicie zniszczone, a ziemia tak wysuszona, że niema mowy o sianiu. W prowincji Kwan-Si całe osiedla stoją pustkami, Masy głodnych maszerują w kierunku prowincyj, w których spodziewają się znaleźć pożywienie.

Możliwe tylko w Japonji. Pożar zniszczył 1.200 domów.

WARSZAWA, 15. 3. (AW). „Kurjer Czerwony” donosi z Tokio, że w miejscowości Iszjoka wybuchł olbrzymi pożar, który ogarnął przeszło 12.000 domów. Na razie rozmiary katastrofy i ilość ofiar w ludziach — nieznanne.

TRZĘSIENIE ZIEMI I POWÓDŹ W BULGARJI.

SOFJA, 15. 3. (AW). Silne trzęsienie ziemi nawiedziło miejscowości Czyprian i Borysowogrod. Wiele domów zawałiło się. Szkody materialne bardzo wielkie. Zanotowano szereg ofiar w ludziach.

Bułgarii grozi katastrofa powodzi. Dunaj wystąpił już z brzegów.

Rajski Ogród

Wielka Premiera rozkoszn. kom. dramatu. Rzecz dzieje się współcześnie w Wiedniu, Budapeszcie i w Monte Carlo. — W głównej roli **CORINNE GRIFFITH w APOLLO**

Wezbrana Pełtew zagraża.

Pociągi jeszcze się spażniają.

LWÓW, 15. 3. (AW). Lwowska Dyrekcja Kolejowa (biuro rozkładu jazdy) informuje, że w dniu dzisiejszym podjęto ruch normalny na odcinkach Borki Wielkie — Grzymałów, Tarnopol — Łanowce i Radziechów — Stojanów, tak, że narazie wstrzymany jest ruch tylko na liniach Nowy Łupków — Cisna i Stebnik — Truskawiec.

Spóźnienia pociągów w dn. 15. bm. dochodziły do 50 minut (maksimum), z wyjątkiem pospiesznego z Tarnopola, który spóźnił się o 300 minut.

W związku z podniesieniem się temperatury i gwałtownym topnieniem lodów i śniegów na odcinku między Zadwórzem, a Barszczowicami wezbrała Pełtew i zagraża obiektom mostowym znajdującym się na tej przestrzeni. Poza tym jednak woda spływa normalnie do rzek. Lody pod Skolem na rzece Opór zaczęły pękać, ale jeszcze nie ruszyły.

WE LWOWIE PRZYMROZEK.

LWÓW, 15. 3. (AW). Stacja Meteorologiczna przy obserwatorium na lwowskiej Politechnice informuje, że w dn. 15. bm. o godz. 7-mej notowano 0 C., o godz. 13-tej plus 1.2 C. Wiatr przedpołudniem południowo-zachodni zmienił się popołudniu na północno-zachodni.

POTOP W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC, 15. 3. (AW). Wody spływające ze wzgórz Małobądzkich zalaly 4 ulice w Sosnowcu. W akcji ratowniczej bierze udział straż ogniowa, policja i mieszkańcy zagrożonych ulic.

W ZAKOPANEM WIOSNA.

ZAKOPANE, 15. 3. (AW). Od paru dni panuje tu słoneczna ciepła pogoda, tak, że śniegi tają w gwałtownym tempie, gdziegdzie nawet widać już zieleń, zwłaszcza na miejscach zwróconych ku południowi. Temperatura w Zakopanem wynosi 2.4 C. w słońcu. Na ulicach brodzie trzeba po kostki w wodzie, magistrat bowiem nie wydał dość energicznych zarządzeń by usuwano śnieg z chodników. Na głowy przechodniów leca kawałki lodu i brnyły śnieżne z dachów, zdarzyło się w ten sposób kilka nieszczęśliwych wypadków, jednak bez bolesniejszych następstw. W górach topnienie śniegu odbywa się w daleko powolniejszym tempie. Masy śniegu są wskutek srogiej zimy tak wielkie, że jeszcze w końcu maja można będzie jeździć w górach na nartach.

Rabunek zamówiony przez sąsiada.

Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj Stanisław Fruga, zam. we Lwowie, oraz Wincenty Skrut jako oskarżeni o napad rabunkowy na dom Michała Grodeckiego, zam. w Gańczarach.

W nocy na 18. listopada ub. roku Fruga w towarzystwie Stanisława Guzikiewicza i Jana Malinowskiego wdarł się do mieszkania Grodeckiego i pod groźbą rewolwerów zrabowali mu 44 zł. i nieco wiktuałów.

Aresztowany Fruga zeznał w śledztwie, że do rabunku namówił sąsiad Grodeckich, Skrut, który procesując się, czuł nienawiść do obrabowanego. Skrut w śledztwie i na rozprawie przeczył, by namawiał Fruga do rabunku.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili winę obu oskarżonych, trybunał zaś skazał Frugę na 4, Skruta zaś na 2 lata ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodn. r. Antoniewicz, oskarżał prok. Ogonowski, bronili dr. Sz. Weiss i dr. Czerwiński.

CAŁE MIASTO POD WODĄ.

MONTGOMERY, 15. 3. (Pat.). Gubernator stanu rozesał w dniu wczorajszym drogą radiową wezwanie o udzielenie natychmiastowej pomocy miasteczku Elba, liczącemu 4.000 mieszkańców, które zostało zalane w następstwie wylewu rzeki Pea. Gubernator oświadcza w tem wezwaniu, że wszyscy mieszkańcy poniosą śmierć, jeżeli pomoc nie nadejdzie w ciągu 6—8 godzin. Jak słychać, w niektórych miejscach woda dochodzi do 5 m. wysokości.

KTO WYGRAŁ ?

WARSZAWA, 15. 3. (A. W.). W 9-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

20.000 zł.: 70340, — 10.000 zł.: 35562, 118756, 143014. — 5.000 zł.: 55557, 110804, 129885. — 3.000 zł.: 269, 78199, 103092, 119062. — 2.000 zł.: 19465, 29210, 50203, 89921, 128283, 140056, 145032, 156482.

Sensacyjny proces przeciw komunistom w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 15. 3. (AW). Dnia 4. kwietnia rozpocznie się w miejscowym Sądzie Okręg. proces polityczny przeciwko 15 komunistom obwinionym o usiłowanie zabójstwa na osobie b. członka partii komunistycznej Abrahama Szuchtera, którego podejrzewano o utrzymywanie kontaktu z po-

W tygodniu przedświątecznym sklepy będą otwarte do 9-ej wieczór.

WARSZAWA, 15. 3. (AW). Zgodnie z przyjętym w Sejmie projektem ustawy godziny otwarcia sklepów w tygodniu przed Wielkanocą i przed Bożem Narodzeniem przedłużone będą do godz. 9-tej wiecz. W niedziele przedświąteczne sklepy będą otwarte od godziny 1 do 6 wieczór.

Plan elektryfikacji Polski.

WARSZAWA, 15. marca. (A. W.) Min. Robót Publ. wykończyło wielkie plany elektryfikacji kraju, a rząd prowadzi obecnie rokowania dotyczące sfinansowania tego planu z kapitałami zagranicznymi. Jak słychać Min. Robót Publ. w planie elektryfikacji kraju uwzględniło także wyzyskanie siły wodnej Dunajca w Rożnowie.

Zakupy sowieckie w Łodzi. Ale chcą na kredyt.

ŁÓDŹ, 15. marca. (A. W.) W ostatnich dniach delegacja sowiecka zakupiła w Łodzi większą ilość manufaktury, przeważnie perkali i t. p. materiałów letnich, których brak dotkliwie daje się odczuwać ludności sowieckiej. W 4 fabrykach łódzkich delegacja zakupiła tych towarów na 1 milion dolarów, jednakże przemysłowcy nasi wzdragają się ze sfinalizowaniem tej transakcji, nie mogą bowiem na tak znaczną sumę udzielić kredytu.

licją polityczną. Wśród obwinionych znajduje się niejaki Auerbach z Warszawy, instruktor C. K. partii komunistycznej w Polsce. Powołano około 200 świadków. Proces potrwa około tygodnia, Broni m. i. adw. Berenson z Warszawy.

—o—

Straszna i tajemnicza zbrodnia we Włoszech.

W listopadzie r. 1922 znikł sześciolatek chłopczyk Nello Coccia z domu rodziców, zamożnych włoszcjan w pobliżu Rzymu. — W dzień potem, a i później dzień po dniu ojciec otrzymywał listy anonimowe, które zapewniały go, że chłopak znajduje się pod dobrą opieką i wydany zostanie rodzicom, gdy złoży 10.000 lirów. W innym liście żądali 100.000 lirów, w przeciwnym razie zabiją chłopca.

Policja stawała w oznaczonym miejscu za każdym razem, lecz nikt się nie zjawił, dopiero 25 listopada ujrano dwóch osobników zbliżających się, którzy jednak na widok posterunkowych zemknęli.

Tymczasem nastąpił znany marsz faszystów na Rzym i faszyci postanowili szybko wyjaśnić sprawę. Porwali kilka osób do lokalu fascio, kazali im tam napisać listy o treści takiej, jak listy wspomniane wyżej i oświadczyli, że 5 osób przyznało się do winy, tj. dwaj bracia Marco i Amerigo Mari, oraz trzej osobnicy Giorazzi, Lucarini i Bertocchi.

Stawiono ich przed sąd, ale przed sądzią śledczym oświadczyli, że przyznali się do winy pod wpływem groźb i katowania.

W czasie, gdy siedzieli w sądzie śledczym, rodzice dziecka znowu otrzymali list z groźbami i żądaniem 50.000 lirów, inaczey odeszła im dziecko posiekane w kawałki.

Znowu policjanci udali się na oznaczone miejsce ujrzeni jakąś grupkę ludzi i zaczęła się nawet obustronna strzelanina, ale potem okazało się, że z jednej strony zaczęli się faszyci, z drugiej policjanci, w celu schwytania niebezpiecznych szantażystów.

Potem cała ta sprawa poszła w zapomnienie, aż we wrześniu r. 1926 dzieci, bawiąc się w pewnej grocie, znalazły czaszkę i inne części szkieletu dziecięcego, które nieszczęśliwi rodzice utraconego syna poznali

jako należące do ich dziecka po strzępach brzoewików i łożyszy.

Lekarze utrzymują, że uprowadzone dziecko, dopiero w dwa lata później zostało zabite.

Zaareztowano tedy znowu tych pięciu podejrzanych i wszczęto postępowanie sądowe, które skończyło się 8 marca w Rzymie zasądzeniem Marca Mari na 30 lat więzienia, Ameryga na 15 lat, a trzech innych na kary 5, 4, 2, umorzone więzieniem śledczym i amnestją.

Podsądni przyjęli wyrok oświadczeniem, że są niewinni.

W czasie procesu obrona złożyła swój urząd, twierdząc, że przedłożone rzeczoznawcom listy szantażowe nie były oryginałami, lecz sporządzonymi w lokalu fascio podkami pisma, które miały być przedkładane celem porównania ich z oryginalnymi listami. Próby te zamiast oryginałów włączone zostały do aktów procesu. Następnie podnosili obrońcy fakt maltretowania i torturowania oskarżonych w następnych dochodzeniach śledczych i fakt, że ci oskarżeni mówili w zeznaniach swych o śmierci dziecka w czasie śledztwa, podczas gdy ono wedle orzeczenia lekarzy w dwa lata później żyło jeszcze. Przecież niemożliwą jest rzeczą, by kto samorzutnie oskarżył się o tak potworną zbrodnię, a jeśli „przyznali” się do mordu, gdy dziecko żyło, to chyba uczynić to mogli jedynie pod wpływem tortur, które w owym czasie były na porządku dziennym.

Toteż dziś taksamo ciemną przedstawia się sprawa, jak przed rozprawą i wyrokiem opartym na tak mglistych poszlakach, a w straszliwych wiadomościach o środkach, jakimi wydobywano zeznania potwierdzające się najgłębszą nieufnością, z jaką uczciwi ludzie odnoszą się do dzisiejszego sądownictwa we Włoszech.

Budować, ale nie kosztem najbiedniejszych!

Protest kobiet przeciw podatkowi budowlanemu w Borysławiu.

We wtorek, 12. b. m. odbyło się w Borysławiu w Domu Ludowym Zgromadzenie kobiet PPS. Przewodniczyła tow. Firstowa. Przemówienia na temat nędzy mieszkaniowej i rządowego projektu budowlanego — wygłosiła tow. Federowa Aniela. Na zgromadzeniu uchwalono jednogłośnie następującą

REZOLUCJĘ:

Zgromadzenie organizacji kobiet PPS. w Borysławiu domagające się jak najrychlejszego załatwienia kwestji mieszkaniowej, stwierdza, że projekt rządowy o podatku mieszkaniowym obciąża klasę robotniczą nowym haraczem. Zubożała ludność Borysławia i tak płaci wygórowane czynsze. Obciążenie nowym podatkiem zrujnowałoby

egzystencję rodzin, gnieźdzących się po ciasnych izdebkach. Dlatego zmuszeni jesteśmy przeciw temu jak najenergiczniej zaprotestować. Podatek i cały ciężar rozbudowy

winni ponosić kamienicznicy,

zerujący na spekulacji mieszkaniowej i ciągnący zyski z odnajmu, którzy zatrzymują wolne mieszkania, a nie chcą ich wynajmować za przystępnym czynszem.

Zgromadzenie domaga się zrealizowania przez gminę budowy domu dla starców, o co od lat klasa robotnicza się upomina, a co zostało przyrzeczone, a nawet preliminowano w budżecie na ten cel pieniądze.

—:—

Rozwód i świeże zaślubiny.

Z kół kolejańskich piszą nam:

Polski Związek Kolejowców ma już oddawna ustaloną i dobrze w kolejnictwie zasłużoną „sławę”. Ten od paru lat moralny, ideowy i organizacyjny bankrut, tyle od chwili poczęcia, aż do dzisiaj napłatał przeróżnych figli, narobił karkołomnych koziółków, nałgał, nawyprowadzał ludzi w pole, że n. p. „Kolejarz Związkowiec”, organ prasowy Zaw. Związku Kolejarzy, pisząc o PZK., używa stale dosadnych tytułów w guście: „kłamcom i fałszerzom w odpowiedzi”

Nie też dziwnego, że ostatnio i inteligencja kolejowa ze wstrętem i oburzeniem odwróciła się od PZK., ta inteligencja, która przez lekkomyślne spowodowanie w grudniu r. 1918 rozbitcia jedno-

litego frontu kolejańskiego, dała siebie za nawóz pod Polski Związek Kolejowców.

Nieubłagana Nemezis zemściła się tutaj z całą bezwzględnością na wojującej kiedyś na koleji „chcienie”, reprezentowanej w PZK. właśnie przez gross inteligencję urzędniczej. Bo z jednej strony PZK. łącząc się obecnie z Zaw. Zjednoczeniem Kolejarzy (Dumowcy), pokazał panom urzędnikom odwrotną stronę medalu, z drugiej zaś, ci, do gruntu sponsonowani, postanowili in corpore wystąpić z Polskiego Związku Kolejowców.

I oto jesteśmy świadkami njełada spektaklu pomiędzy dwiema ongiś „bratniami” (!) organizacjami, a mianowicie: między Z. U. P., t. j. Związkiem Umysłowych Pracowników Kolejowych (maturzyści), i P. Z. K. Polski Związek Kolejowców wymyśla w szczególności pp. urzędnikom z ZUP w swoim organie prasowym „Kolejowiec Polski” od „niepoczytalnych”, „niedorzecznych” i t. p., natomiast „Czasopismo” zwupców rewanżując się pięknem za nadobne, okłada PZK. niemniej sękatymi dragiem pisanego słowa.

Polski Związek Kolejowców znajduje się teraz — jak już wyżej napomknęliśmy — na drodze do zawarcia silnie podejrzanego związku dla odmiany z ZPP. Na lwowskim terenie wszystko do godów weselnych przyłagodzone, chodzi tylko o Dumę, który per fas et nefas napiera się być drużbą, a conajmniej starostą na weselu, kiedy tymczasem nawet taki PZK i ZPP nie mogą mu zapomnieć kilku mocno nieudanych „matchów” sądowych z ulicy im. Stefana Batorego we Lwowie, — i obydwójce pragną widzieć go wogóle poza bramami organizacji.

A, no — ciekawiliśmy, za jak długo nastąpi rozwód nowej pary: P. Z. K. i Z. U. P.!?...

Protest przeciw podwyżce komornego.

Na odbytem przed kilku dniami zgromadzeniu przy udziale 250 członków Centralnego Związku Robotników Przemysłu Skórzanego oddział Lwów I Garbarze, obradowano nad sprawą projektu rządowego w sprawie projektu konstytucji Be-Be oraz akcji budowlanej rządu. W wyniku obrad zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Członkowie Centr. Związku Robotników Przemysłu Skórzanego oddział lwowski — protestują przeciwko podwyższeniu komornego na cel budowy „taniach domów” jako też przeciw zmianie konstytucji według projektu Be-Be.

Na podstawie dekretu prasowego.

Na podstawie par. 32. polskiej ustawy prasowej upraszamy o łaskawe umieszczenie niżej wymienionego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że Związek chrześcijańskich pracowników kelnerskich stosuje terror do pracowników należących do klasowych organizacji natomiast prawdą jest, że chrześcijański Związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomicznego, żadnego terroru do pracowników należących do klasowych organizacji nie stosował a dowodem tego jest fakt, że Związek nasz liczy obecnie 230 członków, którzy dobrowolnie przystąpili do naszego Związku.

Nieprawdą jest, że kol. Bernadyniewicz Stanisław jest ciągłymi napaściami, terroryzowany, i szykanowany tak, że nie może dłużej wytrzymać, natomiast prawdą jest, że do kelnera Bernadyniewicza, nikt żadnego terroru nie stosował, ani go też szykanował, najwymowniejszym dowodem tego jest załączony odpis protokołu, który kol. Bernadyniewicz, dnja 6. b. m. w lokalu naszego Związku w obecności kilku świadków własnoręcznie podpisał.”

Za Zarząd: Günther Jan, prez., Spang Karol, sekt.

—o—

Z ruchu robotniczego w Drohobyczu.

DROHOBYCZ, w marcu.

W dniu 2. marca b. r. w Domu Robotniczym w Drohobyczu odbyła się konferencja delegatów robotników wszystkich rafinerji nafty w Drohobyczu w liczbie 110 osób.

Referat w sprawie ustawy o czasie pracy wygłosił tow. dr. Skibiński.

Przy obszernej dyskusji poszczególni delegaci skarżyli się, że w rafinerjach pracodawcy nie przestrzegają ustawy o czasie pracy. Stosują bowiem za przepracowane w ruchu ciągłym w niedzielę i święta — zamiast 100 proc. za 24 godzin, płacą 12 — 16 godzin 100 proc., resztę godzin liczą jako dniówki zwykłe.

W sprawach organizacyjnych referował tow. Bazan, podkreślając znaczenie silnej organizacji.

Następnie uchwalono następującą

REZOLUCJĘ:

1) Zebrani delegaci robotników wszystkich rafinerji Drohobycza w dniu 2. marca b. r. uchwalają, że dołożą wszelkich starań, by wszyscy ci robotnicy, którzy dziś stoją zdala od organizacji, wstąpili do niej w najkrótszym czasie.

Na marginesie.

General Mroz i tajemnicza kobieta.

Istnieje w Krakowie pismo t. zw. „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, które dostało furji sanacyjnej

Furja nieszkodliwa, bo o tem pismie mają ludzie sąd wyrobiony. „Kurjerek” poprzednio piastowy, teraz sanacyjny — za rok może być innym — zależnie od konjunktury.

Nie zajmowałibyśmy się tym „europejskim” organem, gdyby nie to, że wiosna uderzyła już na głowę, jej naczelnemu publicyście, który jak każdy neofita, jest przesadnym wyznawcą nowej wiary.

Posłuchajmy bowiem, co ten człowiek wypisuje za brednie:

„Chwila obecna jest zaś — wedle opozycji — nie tylko ostatnią, w której plan swój może ona przeprowadzić, (doby przeciw rządowi sanacyjnemu! — przyp. Red.), ale zarazem chwilą stosowną.

Ciężka zima spowodowała wielkie straty w życiu gospodarczym. Odbiła się ujemnie na naszym bilansie handlowym, zubożyła społeczeństwo, wzmogła falę protestów wekslowych. Konjunktura gospodarcza osłabła. (Proszę, proszę! W kraju radość z życia? — Przyp. Red.)

Historyczny general „mroz” został więc z radością zakooptowany do sztabu generalnego opozycji sejmowej.

W sztabie tym zarezerwowano także miejsce dla tajemniczej kobiety. Niewiadomo jeszcze czy przybędzie, ale sygnalizują ją z oddali. Ta kobieta w sztabie generalnym opozycji, ma być wszechwładna Pani Powódź. Wyrządzi ona nowe ciężkie szkody gospodarcze i pogorszy położenie. Jeśli powódź „uda się” — to sytuacja opozycji ulegnie — wedle jej obliczeń wzmocnieniu. Jakież bowiem nastroj będzie w kraju na przednówku, skoro mroz wyżebił kartofle, a woda zabierze chaty i zniszczy inwentarz? Jak przedstawiać się będzie sytuacja podatkowa? W każdym razie wpływy podatkowe osłabną, lub też ściąganie podatków będzie dla ludności bardziej uciążliwe, odczuwane przez nią jako ciężar.

Tak myśli opozycja lewicowa, kwituje ukłosem dworskim „mroźnego generała” i dyskontuje już powódź, której jeszcze — — — niema.

Ludzie, słuchajcie! Więc mroz i powódź, są generalnymi środkami opozycji do zwalczania obecnego rządu?

„Sztab generalny” opozycji sejmowej niema żadnych innych zarzutów jak tylko mroz i powódź?

A może w głowie, pana „publicysty” kurjerkowego mózg zamarzał i teraz grozi powodzią?

Chyba to jedno mogłoby usprawiedliwić niepoczytalny stek bredni tego podwawelskiego smoka.

Bebe.

2) Polecają Prezydium R. Z. Z. wystosować odpowiednie pisma do dyrekcji fabryk z żądaniem stosowania płacy za niedziele i święta zgodnie z ustawą o czasie pracy.

3) Zebrani wyrażają pogardę wszystkim rozbińczom organizacji z B. B. S. i wyrażają pełne zaufanie klubowi PPS. i CKZZ.

Rada Zw. Zaw. w Drohobyczu.

Ci, co uciekają od życia.

STANISŁAWÓW, 15. marc.

Odebrał sobie tu życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca, inżynier Mieczysław Kowalski, z parowozowni w Stanisławowie. Denat pozostawił listy pożegnalne do swych przyjaciół. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, depresja psychiczna i bezsenność.

Dnia 11. b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w usta Józef Jaworski, słuchacz I-go roku praw, lat 21, zajęty jako egzekutor w tut. Radzie Powiatowej. Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono.

—o—

Łańcuch prasowy z okazji 10-cio lecia.

Wezwany przez tow. Kubackiego składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” kwotę zł. 5.— i wzywam tow.: Jana Demianczuka, Franciszka Bałkowskiego i Manię Knolównę z Nadwórnej do złożenia odpowiednich kwot.

Henryk Kościuszko.

Wezwany przez tow. Kalamana Zygmunta składam na fundusz prasowy zł. 5.— i wzywam tow.: Michała Wodzieckę, Węgrzyna Józefa, Kunerę Mikołaja wszyscy z Duba „Alfa” do złożenia odpowiednich kwot.

Piotr Sienkiewicz.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” zł. 5.— (czekiem z dn. 5. b. m.) i wzywam kolegów Skaczyłę Franciszka, Skaczyłę Tadeusza, Petelę Stanisława, Spelinę Piotra (konduktorzy P. K. P. Sambor), Halimurkę Stanisława i Uchmana Jana (kier. pociągu) do złożenia odpowiednich kwot.

Do zaprenumerowania „Dziennika Ludowego” wzywam kolegów: Oczynskiego Jana (ul. Zawidówka), Żylaka Tomasza (ul. Średnia), Jaworowskiego Michała (ul. Zawidówka), Hoję Michała (ul. Średnia), wszyscy z parowozowni P. K. P. Sambor — Halimurkę Stanisława (kier. poc., ul. Zamiejska), Uchmana Jana (kier. poc., ul. Zawidówka), Zaziemskiego Stanisława (kier. poc., ul. Ogrodowa), Markiewicza Antoniego (ul. Lwowska), Kutschera Michała (ul. Piłsudskiego), Rudolfa Ludwika (ul. Nadniesztrańska), Złotorowicza Antoniego, Dudę Bazylego, Żylaka Walentego, Dempniaka Marcina, Nowickiego Zygmunta (ul. Zawidówka), Ruczaję Tomasza (ul. Średnia 57), Puka Antoniego (ul. Zamiejska 18) i Lichwę Stanisława (ul. Kopernika) — konduktorzy P. K. P. Sambor — a prócz tego wzywam ich do zjednania po jednym nowym prenumeratorem.

Kol. Jaroszcza Michała (rew. wagon. w Siankach) wzywam do zapłacenia zaległej kwoty za prenumeratę.

Drotlew — Sambor.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 marca 1929 r.

PAN SERDYŃSKI PROSTUJE. Onegdaj zamieściliśmy notatkę pod tyt.: „Bywają ojcowie”, którą p. Władysław Serdyński (nazwiska jego w tej notatce nie podawaliśmy) prostuje:

„Nie jest prawdą, że z dziećmi nie obchodzę się po ojcowemu, gdyż córkę swą zabrałem do siebie, chcąc dać jej wykształcenie i oddałem ją do pracowni krawieckiej”.

„Nieprawdą jest, żebym kiedy na które z dzieci podniósł rękę, bił je lub katował, — co mogą udowodnić świadkami. Cała sprawa jest skierowana do sądu karnego”.

Władysław Serdyński.

ARESZTOWANIA. Stefan Lewicki, karany kilkakrotnie został aresztowany za usiłowane morderstwo. Abraham Turma został aresztowany za kradzież bielizny i innych przedmiotów.

Adam Puzdrowski dostał się do aresztu za stawianie oporu policjantom i wywołanie awantury. — Los jego podzielił Józef Marek, który wywołał awanturę i pobił Marka Hołobija.

KRADZIEŻE. Markus Wisner, zam. przy ul. Syklistuskiej, doniósł policji, że jakiś osobnik przy pomocy dobranego klucza dostał się do jego mieszkania skąd skradł zarzutkę wartości 250 zł.

Nieproszeni gości dostali się do lokalu Stowarzyszenia kupieckiego przy ul. Legionów I. 1, skąd skradli rzeczy nieustalonej na razie wartości.

ZNÓW TOMBAKOWE OSZUSTWO. Jan Żubra, zam. w Brodacz, doniósł policji, że w ul. Rutowskiego dwóch oszustów sprzedało mu obrączkę miedzianą jako złotą, wytudżając 25 zł.

76 SKARG wystosowała wczoraj policja. Między innymi oskarżono 52 kamieniczników za nieoczyszczanie chodników.

**Towarzyszy i Przyjaciół
pisma naszego
zapraszamy do przedpłaty!**

Znowu podwyżka cen mąki i chleba.

Zarząd m. Lwowa ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 18. marca 1929 r.:

Za 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie 80 gr., u hurtownika 81 gr., w sprzedaży (detalicznej) 88 gr.; za 1 kg. mąki żytniej 70-proc. w młynie lub u hurtownika 54 gr.; za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 39 gr., w sklepie lub na straganie 41 gr. Za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 39 gr., w sklepie lub na straganie 41 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej 70-proc. w piekarni z dostawą do sklepu 53 gr., w sklepie lub na straganie 55 gr., za 1 bułkę o wadze 4 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 5 gr., w sklepie lub na straganie 5

i pół pr. Bułki kanapkowe t. zw. weki o wadze 40 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 50 gr., w sklepie lub na straganie 55 gr., bułki tzw. struclę o wadze 1 kg.: a) wodną bez dodatków, w piekarni z dostawą do sklepu 1.10, w sklepie lub na straganie 1.20, b) wiedeńskie (z dodatkami) w piekarni z dostawą do sklepu 1.20, w sklepie lub na straganie 1.30. Kołacz żyd. o wadze 1 kg. w piekarni z dostawą do sklepu 1.45, w sklepie lub na straganie 1.55.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3.000 zł., z orzeczoną karą może być połączona konfiskata mąki wzgl. pieczywa.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO

Sobota o 3'30 „Powrót Taty”
Sobota o 7'30 „Dwaj panowie B.”
Niedziela o 3'30 „Broadway”
Niedziela o 7'30 „Księżniczka dolarów”
Poniedziałek o 7'30 „Dwaj panowie B.”

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota o 7'30 „Noc przedślubna”
Niedziela o 3-ciej „Murzyn Warszawski”
Niedziela o 7'30 „Noc przedślubna”
Poniedziałek o 7'30 „Noc przedślubna”

—o—

„NOC PRZEDŚLUBNA”, zabawna farsa Juliana Krzewińskiego, grana będzie w Teatrze Małym w dalszym ciągu do środy włącznie.

„POWRÓT TATY” NA NAJBIEDNIEJSZYCH M. LWCWA. We czwartek, 21. bm. o godz. 4'30 popoł. odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie pięknej bajki scenicznej p. t. „Powrót taty” na dochód najbiedniejszych miasta Lwowa. Podczas przedstawienia rozdawane będą różne niespodzianki.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE (Gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawa Związku Dziesięciu Plastików. — Wystawa ta o bardzo szerokim zakresie łączy rozmaite działy sztuki t. j. malarstwa we wszystkich jego przejawach, rzeźbę reprezentowaną przez najlepszych lwowskich rzeźbiarzy i zdobnictwa. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę t. j. 17. b. m. — Otwartą ona będzie codziennie od godz. 10—15 popoł.

Odpowiedzi Redakcji.

AUTOROWI KORESPONDENCJI ZE STRYŻA (I. M.). Artykuły muszą być przesyłane nie częściowo ale w całości. Prosimy poza tem o ujmowanie omawianych spraw zwięźle, gdyż musimy się liczyć ze szczupłymi rozmiarami naszego Pisma.

JEDEN Z POKRZYWDZONYCH: Jak wielokrotnie zaznaczaliśmy, anonimowych korespondencji umieszczać nie możemy, choćby informacje, w nich podawane, oparte były na prawdziwych faktach. Redakcja musi znać nazwisko informatora, aby w danym wypadku (np. procesu sądowego) mogła się powołać na niego.

—o—



(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

J. W. Pani Dr. Oldze Garfein, lekarce chorób dziecięcych we Lwowie, Zielona 17, za prawdziwie humanitarną, bezinteresowną, skuteczną opiekę i wyleczenie dziecka naszego serdecznie Bóg zapłać
Leonowie Rublowie.

Komunikat.

WIELKI PORANEK KINOWY. W niedzielę, dn. 17. b. m. o godzinie 11'30 przedpołudniem odbędzie się w sali kina „Kopernik” Wielki Poranek Kinowy, na którym będą wyświetlone 2 komedje i film ze sławnym Rin-Tin-Tinem.

Wszyscy sportowcy zjawiają się na tym poranku, gdyż jest on urządzony staraniem Robotniczego Klubu Sportowego.

Sprawy partyjne.

BACZNOŚĆ! P. P. S. DZIELNICA „Centrum”! Towarzyski i Towarzyszy zawiadamja się, że we wtorek, dnia 19. marca o godz. 6-tej wieczór w lokalu Stow. „Praca” Rynek 8. odbędzie się **Walne Zebranie Dzielnicowe.**

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie i wybór nowego Zarządu; 2) Polityka komunalna P. P. S. we Lwowie.

Zaproszeń osobistych się nie wysyła.

Cegłowski.

SEKCJA KOBIET. W niedzielę, dn. 17. b. m. o godz. 3'30 popoł. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8 (parter) odbędzie się Walne Zgromadzenie Sekcji PPS. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydium, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Sprawy polityczne i organizacyjne — ref. tow. Ermich, 4) Program pracy na przyszłość — ref. tow. M. Drobotowej, 5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski.
M. Drobotowa.

Z ruchu zawodowego.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY Rady Zw. Zaw. odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, 18. b. m. o godz. 6'30 wieczorem w lokalu przy ul. Ossolińskich I. 8.

Sprawy bardzo ważne. Upraszamy o konieczne przybycie wszystkich członków.

Sabausz, sekr.

Laskowski, przew.

ETTINGERA „RHINOSAN”

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa pewnie i szybko KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, sprawiając ulgę w oddechaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego I T. U. R. we Lwowie.

Sobota, 16. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Prac. Inst. Użytk. Publ., Ormiańska 2, II. p., p. prof. St. Bełzowski: „Rewolucja Francuska” cz. II. z przeżyciami.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Trzy djabły” p. t. Arlekinada życia.
MARYSIENKA: „Trzy djabły” pt. Arlekinada życia.
APOLLO: „Noc miłosna skazańca”.
LEW: „Boska kobieta”, Greta Garbo.
COLOSSEUM: „Miłość z przeszkodami”.
PALACE: „Przez grzech do szczęścia”.
CHIMERA: „Studencki flirt” czyli „Bohaterka areny”.
FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca”.
OAZA: „Ostatni rozkaz” z Jarmingsem.
CASINO: Lon Chaney w „Masce śmiechu”.
GRAŻYNA: „Książę Seliman”.
PASAZ: „Król dzikich stepów”.
LUNA: „Perła Haremu”.
PAN: „Zatoka śmierci”.
UCIECHA: „Burza”.

Podróż do środka ziemi.

Z południowej Kalifornii nadeszła wiadomość, że na tamtejszych terenach naftowych udało się wywiercić tunel głębokości trzech kilometrów w głąb ziemi.

Jest to dotychczas największy otwór jaki udało się wykopać rękami ludzkimi w skorupie ziemskiej. Wspaniałe maszyny elektryczne, służące do tego celu, mogą doprawdy być dumą tamtejszych techników.

Ludzką r. 1929 ma tu już o wiele mniej powodu do dumy, gdyż wobec olbrzymich wynalazków technicznych w innych dziedzinach ów trzykilometrowy tunel wydaje nam się śmiesznie małą: jest w stosunku do ziemi, jak gąbka niewidomym zdraśnięciem, które uczynił mikroskopijny owad w skorupie jabłka.

A mimo to nad owym „zdraśnięciem” pracowano 1 i pół roku z olbrzymim nakładem wysiłku.

Od środka ziemi dzieli nas 6380 kilometrów cały przekrój naszej planety wynosi bowiem 12.760 kilometrów. Twarda skorupa, która chroni nas od ognistej lawy, wypełniającej wnętrze ziemi mimo iż grubość jej wynosi 70 kilometrów, jest

wobec całej kuli ziemskiej tępą, czem najcieńszą skóreczka na dużym jabłku, a ów trzykilometrowy wyłom nie stanowi przecięż nawet dwudziestej jej części. Należałoby więc, powiększyć siłę owych maszyn wiertniczych, przeszło 20 razy po to aby przebić skorupę i stanąć na brzegu owego nieznanego nam tajemniczego oceanu ognistego wobec którego opuszcza nas już nie tylko nasza sprawność techniczna, ale i nasza wiedza.

Czy huczy tam ogniste morze lawy, która wylewa się niekiedy przez kratery wulkanów? Czy też w samej głębi ziemi, serce jej nie stanowią stałe ciała metaliczne? Nie wiemy!

OGŁOSZENIA.

Żurnale damskie, męskie, dziecięce, dla modniarek i bieliźniarskie, kroje do wszelkich modeli, książki do robót ręcznych i manekiny poleca najtaniej firma „Żurnal” Lwów, plac Bernardyński 2.

Zgubione dokumenta na nazwisko Władysław Oleksik, uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem — Stryjska 26.

Pomocnik do ekspedycji ze znajomością ślusarsko-monterskiej roboty zostanie na stałe przyjęty. Zgłoszenia Janowska 36. Inż. Feldman.

Dla członków Kasy Chorych wydaje **trwale OKULARY I CWIKIERY** **OPTYK SILBER** Lwów, ulica Kililńskiego 1. (obok Katedry)

Zakład dentystyczny Antoniny Rentschner po dłuższej praktyce zagranicą — ul. Murarska 9/II przyst. „Politechnika”.

Rozmaitości ze świata.

JAK WZRASTA LUDNOŚĆ RÓŻNYCH PAŃSTW.

Austrjacki urząd statystyczny opracował interesujące zestawienie, przedstawiające ruch ludności poszczególnych państw europejskich. Największą liczbę małżeństw wykazuje Bułgaria, gdzie w ciągu roku na tysiąc mieszkańców dziesięć osób wstąpiło w związki małżeńskie, najmniej małżeństw zawierano w Irlandji (4,6 na 1.000 mieszkańców) i w Norwegji (5,7 na tysiąc). Natomiast największą liczbę urodzin wykazuje Ukraina (40,2 na 1.000 mieszkańców), dalsze miejsca zajmują: Portugalia, Rumunia i Polska (30 na 1.000), najmniejszą zaś Szwecja (16,8 na tysiąc), Anglja, Francja i Estonia (po 17,8). Największą śmiertelność wykazuje Portugalia (22,2 zgonów na 1.000 mieszkańców), Rumunia, Hiszpanja i Bułgaria, najmniejszą zaś Holandia (10,8), Norwegja i Danja. W Polsce roczna śmiertelność wynosi 18 zgonów na 1.000 mieszkańców. Największy naturalny przyrost ludności wykazuje Ukraina (22 na 1.000 mieszkańców), Białoruś, Bułgaria, Portugalia, Polska, Rumunia, najmniejszy — Francja (1,3 na 1.000 mieszkańców), Estonia i Austria.

PAPIER NIEPALNY.

Papier niepalny wynaleziony został przez znanego berlińskiego chemika, inż. Franciszka Francka. Wynalazek ten polega na poddaniu masy celulozowej procesowi chemicznemu, który czyni go wytrzymałym na temperaturę do 1.200 stopni. Wynalezienie papieru niepalnego będzie miało ogromne znaczenie, gdyż przede wszystkim zabezpieczać będzie ważne dokumenty, sporządzone na nim, od ognia, a także od zniszczenia, gdyż ten nowy gatunek papieru jest bardzo trwały, inż. Franck pracuje obecnie nad wynalezieniem atramentu, odpornego na wszelkie działania atmosferyczne.

GDZIE KOBIETY MAJĄ NAJWIĘKSZE SZANSE ZAMĄŻPÓJSCIA?

Największe szanse zamążpójścia posiadają Koreanki, gdyż na tysiąc kobiet przypada tam aż 1.420 mężczyzn, czyli, że na tysiąc mężczyzn żonatych przypada 420 mężczyzn zgóry skazanych na starokawalerstwo. W Chinach na 1.000 kobiet wypada 1.250 mężczyzn, w innych krajach azjatyckich również istnieje znaczna przewaga liczby mężczyzn nad liczbą kobiet. Słowem nie tak znowu łatwo znaleźć sobie żonę w Azji. Zupełnie odwrotny stosunek panuje w Europie: tu jest więcej kobiet, niż mężczyzn i dlatego szanse zamążpójścia dla kobiet są bezporównania mniejsze. Najgorzej sprawa przedstawia się w Anglji, gdzie na 1.000 kobiet jest 935 mężczyzn, we Francji, we Włoszech i w Niemczech.

GRZYBY suszone ładne po 25 zł za 1 kg., powidło śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. za 14 zł., gogodze smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł., posyła franko za pobraniem pocztowym **PINKAS STUMMER, Kosów k. Kołomyji.**



JÓZEF LOOS

Sjonizm Adwokatów

Polityczna Adwokatura — Czy Palestyna może być rozważaniem problemu żydowskiego? — Likwidacja sjonizmu — Rezultaty dziesięcioletniej hegemonji sjonistycznej. — Co dalej? —

Cena 50 gr.

URLOPY

wypoczynkowe prac. najemnych

Cena 3 złote.

poleca **KSIĘGARNIA LUDOWA Szajnochy 2.**

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

poleca następujące książki:

D. Gros : Powojen. odbudowa Polski	Zł. 1'20
Umowa o pracę pracowników umysł. robotników	" 3'—
Sądy pracy	" 2'40
Ochrona pracy w Polsce	" 1'—
Frankowska : Ubezpiec. na wypadek choroby	" —'70
Krahelska : Praca dzieci i młodoc.	" 2'50
Regulamin czynności kas chorych	" 1'—
Kopankiewicz : Ubezpieczenie pracowników umysł.	" 1'50
Limanowski : Rozwój polsk. myśli socjalist.	" 1'60
Hausner : Listopad 1918	" 1'60
Leopolda : Czwarta brygada maszeruje	" 1'20
Daszyński : Pamiętniki I i II t.	" 16'—
Króliński : Dzieje narodu polskiego	" 1'50
Niedziałkowski : Teoria i praktyka socjalizmu	" 5'—
Kropotkin : Wielka rewolucja franc.	" 7'60
Czapiński : U źródeł bolszewizmu	" —'45
Perczak : Walka o demokrację	" 3'—
— Religia a polityka	" —'70
Księga pamiątkowa P. P. S.	" 3'50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	" 2'—
Daniłowski : Bandyty z P. P. S.	" 2'50
Kalendarzyk młodego robotnika	" —'70
Polski sport robotniczy	" —'80
Sztelnerowa : Młodzież robotnicza w Austrii	" 1'—
Siwik : W walce o prawdę	" 8'—

Trocki : Prawda o Rosji Sowieckiej	Zł. 15'—
Rosja sowiecka (2 tomy)	" 12'—
Kornilowicz : Akcja społeczno-kult. w górnictwie ang.	" 3'—
Marks : Manifest komunistyczny	" —'30
Mehring : Karol Marks	" 7'50
Kolski : Manifest komunistyczny	" —'50
Plechanow : Podstawowe zagadnienia marksizmu	" 2'40
Bucharin : Teoria materjalizmu hist.	" 8'—
Beer : Historia powszechna socjalizmu (5 tomów)	" 9'—
Kautsky : Rewolucja proletarjacka i jej program	" 6'—
Fabierkiewicz : Rosja współczesna	" 5'50
Bauer : Bolszewizm czy socjalna demokracja?	" 1'—
Sinclair : Nazywają mię cieślą	" 3'—
Zola : Germinal	" 3'—
— Va banque	" 2'40
Hausnerowa : Zielone okienice	" 3'—
T. Rechinowski : Polska podziemna	" 4'—
Conrad : Nostromo (2 tomy)	" 18'—
Gąsiorowski : Czarny generał	" 9'—
Bandrowski : Lenora	" 10'—
— Tadeusz	" 10'—
Bojer : Wcielenie Andrzeja Bergeta	" 5'60
Mardrus : Matka i syn	" 5'80
Raort : Na karuzeli	" 5'—
Dąbrowska : U północnych sąsiadów	" 3'80
Olechowski : Wódz	" 9'50

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.